

Z komentarza do „Zasad Domowego Kościoła”

II Rozdział „Zasad Domowego Kościoła” omawia cele, zadania, program i metody działania Domowego Kościoła. Zatrzymajmy się najpierw nad głównymi założeniami naszej formacji, jej istotą oraz elementami formacyjnymi, tj. zagadnieniami opisanymi w punktach 9-13. Sługa Boży ks. Franciszek Błachnicki, mówiąc o sakramentalności małżeństwa, zwracał uwagę na fakt, że widzialnym znakiem tego sakramentu są relacje osobowe między dwojgiem ludzi, którzy zawierają przymierze małżeńskie. Doświadczamy, że relacje między małżonkami nie są wolne od zła, które dotyka człowieka tak z zewnątrz, jak i z jego wnętrza. Ten nieporządek wynikający z grzechu, wypaczył wzajemną harmonię mężczyzny i kobiety, jaka była na początku darem Stwórcy. „W sakramencie małżeństwa to Bóg czyni siebie gwarantem i zobowiązuje się dokonać tego, co znaki sakramentalne wyrażają, i co jest w nich celebrowane, mianowicie ukształtowania jedności z dwojga różnych osób”.

Formuła jedności „Światło-Życie” w formacji DK to otwieranie się na Boże światło i przyjmowanie go zarówno do życia osobistego każdego ze współmałżonków, jak i do życia małżeńskiego, tak by światło Chrystusa kształtowało nasze osobiste oraz wspólne życie (p. 12). Jedyne w łasce Bożej człowiek może przekroczyć to, co w nim słabe i grzeszne, może budować przymierze miłości, które będzie obrazem relacji Chrystusa do Kościoła. Stąd potrzeba wierności modlitwie i Eucharystii, otwierania się na dary Boga przygotowane dla nas: dar Słowa i dar Ciała (p. 11). Wówczas życie poddane Światłu i miłość małżeńska poddana Światłu będą promieniować, stawać się świadectwem miłości, będą oparciem, równowagą dla własnej rodziny, a także gotowością do zaangażowania się w potrzeby innych (pp. 11 i 12). Trzeba byśmy zawsze pamiętali, od Kogo mamy czerpać siłę, mądrość, rozagę, oraz u Kogo szukać rozwiązań problemów życiowych, leczenia ze słabości i zranień naszego własnego serca. Powracajmy często (także – a może szczególnie – w chwilach cierpienia, słabości, bezradności) do słów Chrystusa, w których zapewnia nas, że Pan Bóg jest wierny i nigdy nie zawodzi!

Na mocy Chrztu świętego jesteśmy powołani do świętości, a naszą naturalną drogą realizacji tego powołania jest małżeństwo. W Domowym Kościele mamy elementy formacyjne, pomagające nam na drodze do świętości – są to zobowiązania, które często nazywamy też szansami (p. 13):

- Jestem dzieckiem Boga, stworzonym na Jego obraz i podobieństwo, zanurzonym przez Chrztę święty w Jego miłości. Jakże więc mogę żyć prawdziwie, nie zatrzymując się przy Ojcu na **modlitwie osobistej**, nie karmiąc się **Jego Słowem**? Czy moje czyny, zadania, codzienne obowiązki i relacje z innymi będą owocne, gdy będą wynikały jedynie z moich ludzkich decyzji, przemyśleń, ustaleń, gdy nie będą poddane Bożemu Duchowi?
- W dniu zawarcia sakramentu małżeństwa stanęliśmy razem przed Panem Bogiem ślubując sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską, i prosząc Boga o Jego błogosławieństwo. **Modlitwa małżeńska** jest takim codziennym stawaniem razem przed Panem i zawieraniem się Jemu na nowo: oto my, Panie Boże, oto nasze radości, nasze prace, oto nasze trudy i słabości, oto my, Panie, razem przed Tobą, tak jak wtedy, przed laty...
- Bóg obdarzył nas darem rodzicielstwa, powierzył naszym rękóm i naszej miłości nowego człowieka, byśmy go przygotowali do życia, do służby dla innych, do miłości. Z tym darem, naszymi dziećmi, stajemy więc przed Stwórcą w **modlitwie rodzinnej**, tworząc wspólnotę zanurzoną w Bogu, czerpiącą z Jego mocy i miłości.
- Jednym z naturalnych środków budowania relacji z drugim człowiekiem jest **dialog**. Podejmowany w duchu szczerości i zaufania, poprzedzony modlitwą, dialog staje się dla nas, małżonków, środkiem budowania jedności, gdyż pomaga poznawać się wzajemnie i wspólnie rozwiązywać problemy życia małżeńskiego, rodzinnego... Aby dialog stawał się owocny, potrzeba postawy słuchania i rozumienia współmałżonka, otwartości na inność drugiego, a także postawy dzielenia się sobą, swoim wnętrzem ze współmałżonkiem, także wtedy, gdy jest to trudem. Potrzeba także przebaczenia!
- Pan Bóg, poprzez swoje Słowo, swoje Ciało, sakramenty Kościoła, poprzez miłość drugiego człowieka, pragnie nas leczyć, oczyszczać, zablizniać nasze rany, prostować nasze ścieżki, podnosić nas z upadków. Bóg pragnie naszego dobra już tutaj na ziemi, ale nigdy nie wkroczy w nasze życie wbrew woli człowieka. **Reguła życia** podejmowana i wprowadzana w życie – nie o własnych, ludzkich siłach, ale we współpracy z Łaską – dzięki „otwarceniu” naszego życia przed Panem, będzie przemieniać nas samych, nasze małżeństwa i rodziny.
- **Czas rekolekcji**, to czas łaski, to czas przede wszystkim potrzebny dla nas, byśmy nabrali równowagi życiowej, byśmy się nie zagubili w życiu, w wartościach, w hierarchii spraw i zadań, byśmy się nie „zamknęli” w budowaniu życia według naszych, tylko ludzkich planów. Rekolekcje, to także doświadczenie wspólnoty z bliźnimi, którzy są – tak jak i my – dziećmi Jedyne Ojca.

List`98: wrzesień - grudzień 2005

Z komentarza do „Zasad Domowego Kościoła”

Warunkiem uczestnictwa w formacji Domowego Kościoła jest przyjęcie zobowiązań. Często padają pytania, czy ktoś, kto od kilku już lat nie uczestniczył w naszych rekolekcjach formacyjnych może być członkiem Domowego Kościoła, czy małżeństwo, które w ciągu kilku miesięcy nie podjęło dialogu, może przychodzić na spotkania kręgu.

Problem ma dwa aspekty. **Co to znaczy przyjąć zobowiązania?**

Przyjąć zobowiązania oznacza poznać je, uwierzyć w ich skuteczność jako narzędzi na naszej drodze do świętości osobistej i małżeńskiej oraz podejmować ciągłe wysiłki we wprowadzaniu ich w życie.

Widzimy wartość dialogu dla naszego małżeństwa, są jednak w nas trudności i przeszkody, które sprawiają, że podjęcie dialogu jest nieraz bardzo trudne. Jeśli na spotkaniu kręgu podzielimy się naszymi trudnościami (bez konieczności wchodzenia w szczegóły), poprosimy małżeństwa kręgu o modlitwę w naszej intencji, sami będziemy powierzać Panu Bogu tę naszą słabość, to podejmujemy wysiłki, które prowadzą do realizacji przyjętego zobowiązania. A więc jesteśmy na drodze formacji DK. Ale jeśli brak dialogu w naszym małżeństwie zaczynamy tłumaczyć "dialog nie ma sensu", "my przecież ciągle ze sobą rozmawiamy" itp., to problem powinien zaniepokoić! Być może nie rozumiemy sensu dialogu, jego istoty, albo straciliśmy wiarę w jego skuteczność dla naszego małżeństwa. **To jest bardzo ważny moment, w którym my sami powinniśmy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy ciągle jesteśmy na drodze formacyjnej Domowego Kościoła.**

W obecnych czasach wiele czynników może sprawiać, że wyjazd na rekolekcje jest dla naszej rodziny trudny, a czasem niemożliwy (brak urlopu, kłopoty finansowe, małe dzieci w naszej rodzinie, konieczność opieki nad starszymi i chorymi). Możemy szukać sposobów rozwiązania tych problemów: wyjazd na krótsze rekolekcje tematyczne; zwrócenie się do wspólnoty Domowego Kościoła o wsparcie finansowe naszych rekolekcji; wyjazd na krótkie formy rekolekcyjne pojedynczo: najpierw np. żona, za jakiś czas mąż. A gdy mimo wszystko nie możemy w danym roku wyjechać na rekolekcje, to zakładamy, że gdy przeszkody miną, podejmiemy to z obowiązaniem-szansę. Takie postępowanie wskazuje, że podejmujemy trud realizacji zobowiązania wyjazdu na rekolekcje w ciągu roku formacyjnego. Ale jeśli brak udziału w rekolekcjach będziemy tłumaczyć: "szkoda nam urlopu na rekolekcje", "nie ma sensu 15 dni ciągle się modlić", "potrzebujemy jakiś rozrywek, urozmaicenia", "już nigdy na rekolekcje nie wyjedziemy", "po co powtarzać treści, które już przeżyliśmy w formacji młodzieżowej", to istnieje wątpliwość, czy wierzymy jeszcze w potrzebę rekolekcji dla naszego małżeństwa. **I znowu to jest bardzo ważny moment, w którym ponownie sami powinniśmy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy ciągle jesteśmy na drodze formacyjnej Domowego Kościoła.**

Przywołaliśmy przykład dwóch zobowiązań, ale problem dotyczy wszystkich narzędzi formacyjnych, które proponuje nam Domowy Kościół. W każdym przypadku, to my musimy podjąć decyzję, czy chcemy uczestniczyć w tej drodze formacyjnej. Wspólnota kręgu, animatorzy, ksiądz moderator - mogą nam pomóc, zwrócić uwagę, wytłumaczyć, przypomnieć zasady formacji. **Ale decyzja trwania w Domowym Kościele zawsze należy do nas.** Jesteśmy ruchem ludzi dorosłych i dlatego jesteśmy wezwani do dojrzałych, odpowiedzialnych, uczciwych wobec Pana Boga, siebie i wspólnoty, w wierze podejmowanych decyzji.

Wiąże się z tym drugi ważny aspekt sprawy. Podstawowym miejscem pracy formacyjnej jest nasze małżeństwo, nasza rodzina. To nasz dom ma się stać kościołem domowym. Udział w miesięcznym spotkaniu kręgu staje się jedynie obowiązkiem, czy wprost ciężarem dla małżeństw, które nie podejmują na co dzień formacji Domowego Kościoła, między innymi nie podejmują trudu związanego z realizacją zobowiązań.

Krąg jest podstawowym elementem w jego [DK] strukturze organizacyjnej jako środowisko formacyjne i ewangelizacyjne, służące rodzinom, jest on szczególnym "laboratorium" duchowości małżeńskiej. (pkt. 14 Zasad DK). Chcemy podkreślić służebną rolę wspólnoty kręgu w stosunku do codziennej pracy formacyjnej podejmowanej w naszych małżeństwach. Służebna rola kręgu szczególnie wyraża się w programie i w sposobie przeprowadzenia spotkania miesięcznego kręgu (pkt. 16 Zasad DK). Zwróćmy uwagę, jak często mówiąc o przebiegu spotkania, mówimy o dzieleniu: dzielenie się życiem, dzielenie się Ewangelią, dzielenie się realizacją zobowiązań. Bo tak jest w istocie: spotkanie powinno być czasem dzielenia się swoimi radościami i smutkami, zwycięstwami i porażkami, wiarą i wątpliwościami, a nie czasem wzajemnego rozliczania się. Wszyscy jesteśmy na tej drodze i dlatego rozumiemy trudności i radości innych. Jesteśmy pewni swojej wzajemnej dyskrecji (tę przecież założyliśmy od początku powstania naszego kręgu) i dlatego nie boimy się przed sobą otworzyć. Tworzymy wspólnoty małżonków, którzy wzajemnie umacniają się na swojej drodze do świętości.

Anna i Jacek Nowakowie